



JHS Space Commander 1139 PLN

JHS Space Commander amerykańskiego producenta butikowych efektów to bardzo ciekawy stompbox łączący w sobie aż trzy efekty, mający być - zgodnie z zapowiedziami - „maszyną czasu, która zabierze nas do czasów złotej ery chorusa i reverbu”

Opracowana wspólnie z firmą Keeley Electronics konstrukcja, uzupełniana jeszcze regulowanym podbiciem Boost, jest w zasadzie umieszczoną w nowej obudowie wersją efektu VCR sygnowanego przez Ryana Adamsa. Firma JHS podjęła decyzję o całkowitym rebrandingu VCR i wycofaniu go z oferty w związku z głośnymi oskarżeniami pod adresem Ryana Adamsa, opisanymi między innymi New York Timesa. Kilka kobiet oskarżyło w nim muzyka o molestowanie oraz znęcanie się emocjonalne. Zaprezentowany w 2017 roku VCR został zastąpiony przez przez testowany model Space Commander, opatrzone nowym designem nawiązującym do legendarnej gry Space Invaders, która na początku lat 80. podbiła świat, oraz jej licznych klonów znanych m.in. jako Space Commanders. Po zakupie i zarejestrowaniu urządzenia firma W-Distribution udziela 4-letniej gwarancji, co jest standardem w ofercie dystrybutora.

JHS Space Commander mieści się w zgrabnej, nieco szerszej od standardowych stompboxów, czarnej obudowie, ozdobionej na froncie grafiką lecącego w przestrzeni kosmicznej statku, nawiązującego do popularnych w latach 80. gier komputerowych. Na pokładzie zawarto trzy wspomniane już efekty: boost, chorus i reverb, których można używać osobno bądź równocześnie, każdy z dedykowaną gałką oraz mini-przełącznikiem. Załączenie poszczególnych sekcji sygnalizują diody: odpowiednio czerwona, żółta i zielona, a całość wraz z wybranymi dowolnie efektami włączana jest solidnym przełącznikiem nożnym z umieszczoną obok większą, czerwoną diodą. Gniazdo zasilania umieszczono na górnej, przedniej ścianie, gniazda wejściowe i wyjściowe umieszczono przeciwległe na bocznych ściankach. Poprzedni VCR posiadał obok wejścia zasilania mały slider, obcinający niskie pasmo w razie potrzeby. Space Commander ma ukryty ten switch wewnątrz obudowy, a dostęp do niego uzyskujemy po odkręceniu spodu. Pro-

ducent uznał widocznie, że używany był on stosunkowo rzadko, chociaż dobrze jest mieć mimo wszystko taką opcję. Efekt nie posiada możliwości pracy na baterii. W pudełku z urządzeniem znajdziemy też czerwoną, efektownie prezentującą się przezroczystą kostkę do gry z nadrukiem producenta.

WRAŻENIA

JHS Space Commander funkcjonalnie łączy w jednej obudowie trzy bardzo często używane przez gitarzystów efekty, z możliwością dowolnego, oddzielnego aktywowania każdego z nich i korzystania z każdego z nich osobno lub w dowolnym połączeniu. Pojedyncze gałki zapewniają wyjątkową prostotę obsługi i szybkość ustawień, z drugiej ograniczają oczywiście głębszą regulację. Całość jest jednak tak dobrana, by zapewnić rasowe brzmienie w zasadzie w każdym położeniu gałek, szczególnie w przypadku chorusa i pogłosu. Ten pierwszy efekt nawiązuje do brzmienia chorusa z lat 80, inspirowanego modelem CE-2 BOSS-a. Przekręcenie gałki w prawo zwiększa szybkość i zmniejsza głębokość chorusa, skręt w lewo przynosi odwrotny efekt - zmniejszenie szybkości i zwiększenie głębokości chorusa, choć jeśli chodzi o prędkość, nie są to drastyczne zmiany. Na początku skali mamy łagodny wolny chorus, przechodzący w bardziej tłustą barwę już przy godz. 9:00 zbliżając się przed połową do klasycznego CE-2. Nic więcej tu nie potrzeba, a poza połową zwiększa się prędkość by w okolicach 3/4 skali zmienić całość w niemal psychodeliczne wibrato. Pogłos jest równie użyteczny,

generując muzyczną przestrzeń typu hall z ciepłym wybrzmieniem w tle już przy godzinie 9:00 gałki. Przed połową otrzymujemy wyrazisty, głęboki reverb doskonale otwierający się przy mocniejszym uderzeniu. Powyżej połowy efekt zaczyna przeważać nad sygnałem dry, idealnie sprawdzając się przy szerokich akordach i kreowaniu ambientowej przestrzeni. Słyszalne są też jaśniejsze artefakty w stylu pogłosu sprężynowego. Oba efekty równie dobrze pracują razem pod warunkiem nie przesadzenia z ich nasyceniem, a zakres dostępnych barw jest tu naprawdę szeroki. Podbicie Boost sprawdza się wzorowo przy dopaleniu kanału czystego bądź lekko przesterowanego, dodając gainu i tustości barwy, choć najlepiej ustawić go przed połową. Powyżej cały czas czuć wysoki headroom, choć na kanale drive barwa może być już nieco zbyt agresywna. Przy lekkim podbiciu, mocniejszym pogłosie i miękkim chorusie otrzymujemy piękną, głęboką barwę do kreowania stylowej przestrzeni rodem z lat 80. JHS Space Commander to idealny kompan dla gitarowego pedalboardu, skutecznie łączący trzy chyba najczęściej używane przez gitarzystów efekty, prezentujące bardzo dobre jakościowo brzmienie. 🎸

www.jhspedals.com
www.w-distribution.de

DANE TECHNICZNE

Konstrukcja: hybrydowa (analogowo-cyfrowa)
Regulatory: BOOST, CHORUS, REVERB
Przełączniki: Boost, Chorus, Level, Filter (wewnętrzny), ON/OFF (True Bypass)
Przyłącza: IN, OUT, 9V DV
Zasilanie: 9V DC (pobór 100 mA), brak zasilania baterijnego
Wymiary: 110 x 125 x 50 mm
Waga: 370 g
Produkcja: USA

WYNIKI TESTU

FUNKCJONALNOŚĆ ★★★★★
BRZMIENIE ★★★★★
WYKONANIE ★★★★★
CENA ★★★★★★

CENA

1139 PLN

Naszym zdaniem

👍 brzmienie efektów, prostota obsługi, możliwość dowolnej kombinacji efektów

👎 brak

W pudełku znajdziemy efektownie prezentującą się kostkę do gry z nadrukiem producenta.



Trzy sekcje efektów mogą być załączane niezależnie i pracować razem bądź osobno.